

Katarzyna Gadomska*

Relacje człowiek–zwierzę w przestrzeni postapokaliptycznej (na przykładzie powieści *Le Monde enfin* Jean-Pierre’a Andrevona) Perspektywa filozoficzno-ekologiczna**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2021.002>

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie specyfiki relacji człowiek/zwierzę w postapokaliptycznej przestrzeni w *Le Monde enfin* Jean-Pierre’a Andrevona, powieści stworzonej pod wpływem niektórych idei filozofii spekulatywnej i ekologii głębokiej. Artykuł zakłada zanalizowanie dwóch faz, które wpływają na kształtowanie się relacji między ludźmi i zwierzętami: upadku antropocentrycznego świata oraz początku nowego świata z prymarną rolą natury. Zwierzęta i rośliny rekolonizują Ziemię czyniąc ostatnich przedstawicieli rasy ludzkiej więźniami w tropikalnych labiryntach miast – dawnych symboli wielkości człowieka. W dalszej analizie zostają omówione zjawiska widoczne w drugiej fazie: inwersja pojęć człowiek – zwierzę oraz postawa „humanizmu bez ludzi”. Konkluzja dowodzi, iż powieść zaprasza do redefinicji granic człowieczeństwa i zwierzęcości, zaś jej struktura, przyjęta optyka narracyjna oraz dystrybucja ról aktancjalno-tematycznych uwypuklają koniec Antropocenu i początek nadrzędnej roli natury.

Słowa kluczowe: zwierzę, natura, Antropocen, ekologia, fantastyka

* Dr hab., profesor Uniwersytetu Śląskiego w Instytucie Literaturoznawstwa, romanistka, badaczka literatury grozy oraz szeroko pojętej fantastyki.

E-mail: katarzyna.gadomska@us.edu.pl | ORCID: 0000-0003-3514-4891.

** Niniejszy artykuł wpisuje się w mój projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki, 2018/29/B/HS2/00748, OPUS15, pt. „Nowa Fantastyka Jean-Pierre’a Andrevona” („Le Nouveau Fantastique de Jean-Pierre Andrevon”).

Human–Animal Relations in a Post-Apocalyptic Setting (on the Example of the Novel *Le Monde enfin* by Jean-Pierre Andrevon) A Philosophical and Ecological Approach

Abstract: The aim of this article is to present the characteristics of the human-animal relations in the post-apocalyptic world of Jean-Pierre Andrevon's *Le Monde enfin*, a novel influenced by certain concepts derived from speculative philosophy and deep ecology. The article analyzes the two phases that impact the shaping of relationships between humans and animals: the fall of the anthropocentric world and the beginning of the new world, wherein the role of nature is primary. Animals and plants recolonize the Earth and trap the last members of the human race in the tropical mazes of cities – the ancient symbols of human greatness. Further analysis involves discussing the phenomena visible in the second phase: an inversion of the notions of “human” and “animal” and the attitude of “humanism without people”. The conclusion proves that the novel invites us to redefine the limits of “human” and “animal”. Its structure, the adopted narrative strategy and the distribution of actantial and thematic roles highlight the end of human domination, as well as the beginning of the supreme role of nature.

Keywords: Animal, nature, Anthropocene, ecology, fantastic literature



Zwierzę postapokaliptyczne
Fot. Varun Maharaj, Sydney, Australia
Źródło: Pixabay

Jean-Pierre Andrevon (ur. 1937) jest współczesnym, francuskim pisarzem specjalizującym się w gatunkach popularnych, takich jak fantastyka grozy, fantastyka naukowa, horror, powieść kryminalna czy thriller. Nazywany przez krytyków „francuskim Kingiem” lub „francuskim Lovecraftem” jest obecnie autorem ok. 180 tekstów: powieści, cykli powieściowych oraz zbiorów opowiadań. Wielokrotnie nagradzany przez krytyków i czytelników, pozostaje obecnie jednym z najbardziej znanych i płodnych pisarzy francuskich¹.

Jego proza, bardzo różnorodna pod względem genologicznym, posiada jednak pewien zaskakująco spójny przekaz o charakterze ekologicznym i filozoficznym. Andrevon jest od lat zwolennikiem ekologii głębokiej oraz związanych z nią współczesnych nurtów filozoficznych (filozofia spekulatywna, filozofia zorientowana obiektowo) i stara się przekazywać bliskie mu idee również w swojej prozie. Pisarz uważa, że nowoczesna literatura fantastyczna powinna odejść od archaicznej, wyszukanej tematyki (którą porównuje do pokrytych kurzem gotyckich katedr), natomiast winna poruszać tematy zaczerpnięte z otaczającej nas, budzącej grozę, rzeczywistości. Pośród motywów, które są przerażające dla współczesnego czytelnika, Andrevon wymienia: atom, choroby cywilizacyjne, wielkość kosmosu i alienację człowieka w tej przestrzeni, nowe, groźne technologie, zwłaszcza informatyczne, historię rasy ludzkiej z wojnami, ludobójstwem, szkodliwymi ideologiami, takimi jak faszyzm, komunizm, rasizm, wreszcie katastrofy ekologiczne spowodowane przez ludzi oraz ich konsekwencje, jak zmiany klimatu (Andrevon 1980: 8–9).

Jednym z ważniejszych dokonań pisarza jest opublikowana w 2006 roku monumentalna, licząca ponad sześćset stron, powieść pt. *Le Monde enfin*², która nie została do chwili obecnej przetłumaczona na język polski. Akcja powieści rozgrywa się w przyszłości, w której miała miejsce globalna katastrofa ekologiczna skutkująca prawie całkowitym wyginięciem rasy ludzkiej oraz niektórych gatunków zwierząt. W opuszczonych przez ludzi miastach natura, flora i fauna rozwijają się bujnie. Ostatni potomkowie rasy ludzkiej w stanie fizycznej i psychicznej degrengolady, „istoty w stanie upadku” (Metzinger 2013) konfrontują się ze zwierzętami i są zmuszeni redefiniować relacje człowiek – zwierzę, niegdyś rządzone przez zasadę prymarności, antropocentrycznej dominacji człowieka nad zwierzęciem. W powieści Andrevona człowiek traci swoją uprzywilejowaną pozycję, zwierzęta zaś zajmują jego miejsce w hierarchii i tworzą postawę „humanizmu bez ludzi” (Ibrahim 2014) – budowania własnej cywilizacji opartej na wartościach określanych przed apokalipsą jako humanistyczne, jednakże już bez udziału ludzi.

W swoim artykule, chciałabym przedstawić specyfikę tych nowych relacji człowiek – zwierzę w wyżej wymienionej powieści Andrevona, odpowiedzieć na pytania, m.in. czym relacje po apokalipsie różnią się od tych wcześniejszych oraz na ile ekologiczny charakter katastrofy przesądza o typie tych nowych relacji.

¹ Pośród nagród otrzymanych przez pisarza, warto wymienić: prix de la science-fiction pour la jeunesse za powieść *Le Fée et le géomètre* (1981), grand prix de la science-fiction za powieść *Sukran* (1989), prix du roman d’aventures za powieść *L’œil derrière l’épaule* (2001), prix Masterton za powieść *Le village qui dort* (2002), prix Julia Verlanger za powieść *Le Monde enfin* (2006).

² Jak większość tekstów pisarza, ta powieść jest niejednoznaczna genologicznie. Sam autor postrzega ją jako typowy utwór neofantastyczny, niektórzy krytycy widzą *Le Monde enfin* jako postapokaliptyczną fantastykę naukową (Lagoguey 2014), jest również możliwe odnalezienie w powieści cech typowych dla horroru, lub usytuowanie jej w długiej i prestiżowej linii tekstów o charakterze dystopijnym.

Upadek cywilizacyjny człowieka

Filozofia kartezjańska zdominowała na długo postrzeganie świata we francuskiej (i nie tylko) literaturze i kulturze. Ludzka myśl, optyka jest jedyną gwarantującą logiczne i spójne interpretacje świata. Podmiot ludzki pozostaje zawsze nadrzędnym w stosunku do świata i innych bytów, takich jak przyroda oraz jej wytwory – flora i fauna.

Ten dominujący antropocentryczny wymiar jest widoczny także we francuskiej literaturze fantastycznej. To zawsze ludzką optykę zna i identyfikuje się z nią czytelnik śledzący zmagania dwóch podstawowych aktantów (Greimas 1966: 1980) literatury fantastycznej: postaci (*personnage*) – tradycyjnie człowieka oraz niepokojącego, złowieszczonego zjawiska (*phénomène*), w ujęciu kanonicznej teorii fantastyki Joëla Malrieu (1992: 52). W roli zjawiska mogą pojawić się przedmioty, zwierzęta, rośliny oraz cała galeria potworów fantastycznych. Ten stały, binarny podział ról aktancjalnych i tematycznych w tradycyjnej francuskiej fantastyce faworyzuje człowieka i defaworyzuje inne, nieludzkie, byty. Jeśli postać ludzka, główny bohater fantastyki umiera zwyciężony przez zjawisko, tekst fantastyczny kończy się, gdyż to człowiek opowiada historię, jego perspektywa narracyjna i interpretacyjna dominuje, podczas, gdy zjawisko jest nieme i jego interpretacja wydarzeń nie jest nigdy znana czytelnikowi.

Andrevon usiłuje odrzucić w *Le Monde enfin* tę nadrzędną, antropocentryczną optykę, próbuje odrzucić dominujący, ludzki podmiot. Inspirując się niektórymi nurtami filozofii spekulatywnej³ tworzy odmienny niż w fantastyce tradycyjnej podział ról, oddając prymarną rolę i głos milczącej do tej pory naturze.

Biorąc pod uwagę istotne znaczenie, jakie w interpretacji powieści Andrevona odegrała filozofia spekulatywna, warto krótko przypomnieć jej najważniejsze idee, które wpłynęły na specyficzny obraz człowieka, natury i świata w fantastyce francuskiego pisarza. Nurt filozofii spekulatywnej „zorientowanej obiektowo”⁴ pozbawia człowieka zajmowanego uprzednio uprzywilejowanego miejsca w hierarchii bytów – obiektów. Człowiek nie jest już podmiotem, a staje się, jednym z wielu, przedmiotów, obiektów, w istnienie, których obfituje Kosmos. Ludzka percepcja Wszechświata jest ograniczona i, czasami, błędna, co nie pozwala istocie ludzkiej na pełne poznanie i zrozumienie otaczającego go świata. Filozof Ray Brassier jest zdania, iż współcześnie ma miejsce pewien paradoks polegający na tym, że rozwój nauk ukazał człowiekowi jego małość, obnażył jego intelektualne niedostatki, co doprowadziło do poczucia absurdu egzystencji, jaki odczuwa permanentnie współczesny człowiek. Fizyka dowodzi, że żyjemy w olbrzymim, prawie pustym Kosmosie, którego narodziny były wynikiem przypadku, a biologia ukazuje, że pojawienie się rasy ludzkiej jest wynikiem milionów lat ewolucji bez żadnego wyższego celu. W duchu nihilizmu Brassier uważa zatem, iż egzystencja ludzka (rzeczywistość subiektywna) jest pozbawiona sensu i jakiegokolwiek wartości, a świat, który nas otacza (rzeczywistość obiektywna) pozostaje

³ Podkreślam, iż interesuje mnie bardziej ujęcie filozoficzne i ekologiczne problemu niż literaturoznawcze studia postantropocentryczne.

⁴ Jednym z najważniejszych przedstawicieli tego nurtu („la philosophie orientée sur les objets”; „object-oriented philosophy”) jest Graham Harman (2010).

obojętny na nasze istnienie oraz nieświadomy sensów i interpretacji, jakie mu nadajemy, by uczynić go bardziej znośnym miejscem do życia⁵.

Eugene Thacker, inny przedstawiciel filozofii spekulatywnej, podkreśla negatywny wpływ człowieka na świat i naturę. Przez nieodpowiedzialne, nieekologiczne działania ludzi, świat, w którym żyjemy jest pełen katastrof ekologicznych, pandemii, zmian klimatycznych, niepokojących zjawisk atmosferycznych i geologicznych, którym towarzyszy stopniowe wymieranie niektórych gatunków fauny i flory⁶. Świat, na którym człowiek odcisnął swoje piętno, jest miejscem niosącym grozę, przerażającym, powodującym, iż człowiek żyje w poczuciu „horroru kosmologicznego”⁷. Świat ten pozostaje obojętnym na ludzkie istnienie lub nieistnienie, jest miejscem człowiekowi wrogim i niewyobrażalnym, nieobejmowanym rozumowo przez człowieka. Thacker proponuje nazwać ten groźny dla człowieka świat „światem-bez-nas” dla odróżnienia go od starego, antropocentrycznego świata, który określa jako „świat-dla-nas”⁸. Przytłaczający „świat-bez-nas” jest źródłem „pesymizmu kosmicznego”⁹, w jaki popadają istoty ludzkie. Konfrontacja człowieka i „świata-bez-nas” to, jak zauważa filozof, konfrontacja swoich własnych granic, co najlepiej, zdaniem Thackera, oddaje gatunek horroru lub fantastyki grozy.

Kolejny przedstawiciel filozofii spekulatywnej, Thomas Metzinger, również odnotowuje negatywną rolę katastrof ekologicznych wywołanych przez człowieka, które stanowią jednocześnie groźbę dla całej ludzkości przeżywającej w chwili obecnej „globalny kryzys”¹⁰. Ludzie świadomi swojej odpowiedzialności za zmiany klimatyczne i katastrofy naturalne postrzegają samych siebie jako „istoty w stanie upadku”¹¹, które staną się ofiarami swoich

⁵ Brassier mówi: „Egzystencja jest bezwartościowa [...] nihilizm jest [...] nieuniknionym następstwem realistycznego przekonania, że istnieje niezależna od umysłu rzeczywistość, która [...] jest obojętna na nasze istnienie i nieświadoma „wartości” i „znaczeń”, które jej przypisaliśmy, aby uczynić ją znośniejszą. („Existence is worthless [...] nihilism is [...] the unavoidable corollary of the realist conviction that there is a mind-independent reality, which [...] is indifferent to our existence and oblivious to the ‘values’ and ‘meanings’ which we would drape over it in order to make it more hospitable.”) (2007: 10). Wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, wykonała Katarzyna Gadomska.

⁶ Thacker (2010: 1) zauważa: „Świat jest coraz bardziej niewyobrażalny – to świat planetarnych katastrof, wybuchających pandemii, wstrząsów tektonicznych, zalań pogod, zalanych ropą pejzaży morskich i ciężkiego nad nami nieustannie cichego widma zagłady. Pomimo naszych codziennych trosk, dążeń i pragnień, coraz trudniej jest zrozumieć świat, w którym żyjemy i którego częścią jesteśmy. Zmierzenie się z tą myślą oznacza konfrontację z nieprzekraczalną granicą naszych zdolności do wystarczającego zrozumienia świata w ogóle – co już od pewnego czasu jest głównym motywem gatunku grozy.” („The world is increasingly unthinkable – a world of planetary disasters, emerging pandemics, tectonic shifts, strange weather, oil-drenched seascapes, and the furtive, always looming threat of extinction. In spite of our daily concerns, wants, and desires, it is increasingly difficult to comprehend the world in which we live and of which we are part. To confront this idea is to confront an absolute limit to our ability to adequately understand the world at all – an idea that has been a central motif of the horror genre for some time.”).

⁷ „Cosmological horror” (ibid.: 2).

⁸ Filozof używa odpowiednio terminów: „World-without-us” i „World-for-us” (ibid.).

⁹ „Cosmic pessimism” (ibid.).

¹⁰ Metzinger (2013: 23) stwierdza: „Pojmowane jako wyzwanie intelektualne dla ludzkości rosnące zagrożenie wynikające z wywołanego przez człowieka globalnego ocieplenia wyraźnie wydaje się przekraczać obecne zdolności poznawcze i emocjonalne naszego gatunku. Jest to pierwszy prawdziwie globalny kryzys, którego doświadczają wszyscy ludzie w tym samym czasie w jednej przestrzeni medialnej.” („Conceived of as an intellectual challenge for humankind, the increasing threat arising from self-induced global warming clearly seems to exceed the present cognitive and emotional abilities of our species; This is the first truly global crisis, experienced by all human beings at the same time in a single media-space”).

¹¹ Metzinger (ibid.: 24) tak pisze o „istotach w stanie upadku” („failing beings”): „istoty, które zbiorowo i uparcie działają przeciwko zdrowemu rozsądkowi, które nawet pod wielką presją czasu nie są w stanie, z powodów psychologicznych, działać wspólnie i skutecznie ani ukształtować koniecznej woli politycznej. Gatunek Homo

własnych czynów, co wywołuje w nich „narcystyczną ranę” oraz pogrążenie się w „globalnym pesymizmie”.

Ten krótki przegląd najważniejszych konceptów wybranych przedstawicieli filozofii spekulatywnej pozwala zauważyć obsesyjny powrót pewnych idei, które są jednocześnie lejtmotywami fantastyki Andrewnowskiej: przede wszystkim motyw końca Antropocenu¹² – końca cywilizacji człowieka i jego dominacji nad planetą, przyrodą i jej wytworami, takimi jak flora i fauna oraz powstanie nowego, groźnego dla człowieka świata – bez rasy ludzkiej.

Struktura *Le Monde enfin* jest ściśle powiązana z końcem antropocentrycznej dominacji: tekst może być postrzegany jako zbiór opowiadań z centralnym motywem upadku cywilizacji człowieka, albo też jako atypowa powieść składająca się z jedenastu ksiąg oraz dwunastu intermediiów. Każda księga i intermedium opowiadają inną historię związaną z czasami pandemii, która spowodowała prawie całkowite wyginięcie człowieka, a także relacjonują powstawanie nowego świata bez ludzi. Dlatego w niektórych częściach bohaterowie ludzcy nie pojawiają się zastąpieni przez dominujące zwierzęta i rośliny.

Istoty ludzkie są w pełni świadome, iż utraciły dawną hegemonię, co wyrażają w pełnych niepokoju stwierdzeniach: „czas człowieka dobiegł końca”¹³, „ludzkie sprawy [...] przybierały porządek ciszy i nieobecności”¹⁴, „jest to koniec pewnego świata, naszego świata”¹⁵, człowiek „osiągnął swój próg zagłady”¹⁶, „było jasne, że ludzkość przeżywała swe ostatnie lata”¹⁷, „staliśmy się ciekawostkami”¹⁸.

Księgi, w których pojawiają się nieliczni ludzie, którzy przeżyli pandemię, ukazują „istotę w stanie upadku” zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Takim przypadkiem jest „Wariatka z Walencji”, stara kobieta w oplakany stan fizycznym i umysłowym, budzącym odrazę, co, przypomnijmy, jest według Stephena Kinga (1995) jednym z najprostszych, ale i najbardziej skutecznych sposobów tworzenia grozy:

sapiens jako zbiorowość będzie w coraz większym stopniu dostrzegał, że uwięziony jest w potrzasku rozwiniętych mechanizmów samooszukiwania się, które ostatecznie sprawią, że stanie się ofiarą własnych działań”. (“[...] beings who collectively and stubbornly act against better knowledge, who even under great time-pressure are unable, for psychological reasons, to act jointly and efficiently and to put the necessary formation of political will into effect. The collective self-image of the species Homo sapiens will increasingly be one of a being caught in evolved mechanisms of self-deception to the point of becoming a victim of its own actions”); tłumaczenie własne.

¹² Antropocen („era człowieka”) to pojęcie bardzo złożone. Jest to epoka w historii Ziemi obejmująca całość wydarzeń geologicznych, które miały miejsce od momentu, kiedy aktywność człowieka odcisnęła swój globalny wpływ na ekosystem ziemski. Termin Antropocen został zaproponowany pod koniec XX wieku przez meteorologa i chemika Paula Josefa Crutzena oraz biologa Eugena Stoermera. Zarówno czas trwania epoki, jak i jej nazewnictwo budzą kontrowersje wśród uczonych. Zob. na ten temat: Sugiera (2018: 15–30). Warto podkreślić, iż Antropocen jest przedmiotem badań nie tylko reprezentantów nauk ścisłych (geologów, chemików, biologów, meteorologów, fizyków, geografów), ale również humanistycznych, gdyż to właśnie w literaturze i filozofii motyw końca Antropocenu, czyli upadku rasy ludzkiej oraz końca dominacji człowieka nad planetą, znajduje częste odbicie. Zob. K. Gadomska 2019.

¹³ W oryginale: „le temps de l’homme était terminé” (Andrevon 2006: 225).

¹⁴ W oryginale: „les choses humaines [...] entraînent dans l’ordre du silence et de l’absence” (ibid.: 165).

¹⁵ „C’est la fin d’un monde, le nôtre” (ibid.: 85).

¹⁶ „[...] a atteint son seuil d’extinction” (ibid.: 10).

¹⁷ „Il était évident que l’humanité vivait ses dernières années” (ibid.: 289).

¹⁸ „Nous sommes devenus des curiosités” (ibid.: 272).

Było to bardzo stara kobieta [...]: sto lat, może więcej. Jakaś choroba skóry głowy, albo po prostu wiek i zaniedbanie, spowodowały wypadnięcie wszystkich jej włosów. Jej twarz była tylko jednym wielkim splotem skomplikowanych zmarszczek, które brud przekształcił w czarne, wyraźne szczeliny [...]. Była całkiem naga. Jej wychudzone ciało, z wzdętym brzuchem zwieńczonym siwymi włosami o zaskakującej długości, było niewiarygodnie brudne. [...] Szczególnie jej nogi były pokryte aż do kolan brunatno-czarną, zaschniętą powłoką tworzącą na jej skórze chitynowy pancerz, który nadawał jej lądcom wygląd owadzych odnóży. Kiedy podróżny zbliżył się, poczuł jej wszechogarniający zapach brudu, potu, sików i gówna¹⁹.

W powyższym cytacie kobieta zostaje porównana do owada, gdyż w powieści granica między tym, co ludzkie, a tym co zwierzęce zaciera się²⁰. Nie tylko wyglądem „istoty w stanie upadku” zaczynają przypominać zwierzęta. Również ich sposób życia staje się podobny do, tradycyjnie pojmowanej, egzystencji zwierząt: ludzie zapominają o wyższych wartościach, na których zbudowali swoją cywilizację, a dążą jedynie do zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb fizjologicznych. Cele życiowe „istot w stanie upadku” to: „jeść, spać, zabijać, unikać śmierci, kopulować”²¹.

Te deprecjonujące, wyrażające degradację porównania ludzi do zwierząt mogą zaskakiwać w zestawieniu z deklarowanym przez Andrevena odrzuceniem antropocentrycznej optyki. Może być to interpretowane jako przejaw antroponormatywnych, być może nieświadomych, uprzedzeń autora. Jednak animalizacja bohaterów może też być uznana za zabieg celowy, by ukazać, jak cienka (może nieistniejąca) granica dzieli to, co ludzkie i to, co zwierzęce, i do tej właśnie drugiej interpretacji – zgodnej z założeniami ekologii głębokiej (a konkretnie bioegalitaryzmu gatunków²²) oraz filozofii zorientowanej obiektowo i zrównującej status bytów – zdecydowanie przychyliam się.

Ci, którzy nie są w stanie przystosować się do nowego trybu życia, pogrążają się w szaleństwie, jak wspomniana już wyżej „Wariatka z Walencji”, która żyje w przeszłości, odtwarza dzień po dniu bezużyteczne już rytuały, jak wizyta w zrujnowanej restauracji, gdzie jest jedynym gościem, gdzie prowadzi „dialog” z nieistniejącym kelnerem, a następnie zjada wymaganą kolację. Szaleństwo jest dla niej błogosławieństwem, a relikty przeszłości, które tak pieczołowicie odtwarza, chronią ją przed konfrontacją z otaczającą ją, obojętną na los człowieka, rzeczywistością. Kobieta staje się „całą pamięcią świata”²³, który już nie istnieje. Inną drogą ucieczki przed przerażającym dla człowieka, nowym światem są akty rozszerzonych samobójstw dokonywane przez całe rodziny:

¹⁹ „Il s’agissait d’une très vieille femme [...]: cent ans, peut-être plus. Une maladie du cuir chevelu, ou tout simplement l’âge et le manque de soins, avait fait disparaître tous ses cheveux. Son visage n’était qu’un entrelacs compliqué de rides que la crasse avait transformé en crevasses noires et précises [...]. Elle était entièrement nue. Son corps squelettique, au ventre bombé hérissé vers le bas de poils gris d’une longueur surprenante, était dans un incroyable état de saleté [...]. Ses jambes particulièrement étaient recouvertes jusqu’au genou d’un enduit brun-noir qui avait séché, formant sur sa peau une carapace chitineuse donnant à ses mollets un aspect de pattes d’insecte. Lorsque le voyageur s’approcha, il fut submergé par son odeur: crasse, sueur, pisse et merde” (ibid.: 235).

²⁰ Nie jest to przypadek tylko tej bohaterki. Inne, nieliczne, postaci ludzkie również wyglądem i zachowaniem zaczynają przypominać zwierzęta, np. Księżniczka Szczurów, dziewczynka wychowana i żyjąca wraz ze szczurami, których zwyczaj i wygląd przejmują.

²¹ „[...] manger, dormir, tuer, échapper à la mort, copuler” (ibid.: 219).

²² Bioegalitaryzm gatunków – egalitaryzm biosferyczny lub bio (eko)centryzm – jest jednym z postulatów ekologii głębokiej zakładającym równość, pod każdym względem, wszystkich gatunków. Cf. Taylor 1986; Leopold 2013.

²³ „[...] toute la mémoire du monde” (Andrevon 2006: 235).

Czemu to zrobiliście? W białym pokoju, mężczyzna i kobieta leżeli na łóżku [...]. Byli ubrani, ona, w niebieską sukienkę w białe kropki, on, w spodnie, białą koszulę, ale tak naprawdę nie byli już mężczyzną, ani kobietą. Byli ohydnyimi, śmierdzącymi trupami, zwłokami skąpanymi w zakrzepłej krwi, gdzie roje much krążyły radośnie, trupami o czerwonych oczodołach, z czerwonymi, szydzącymi ustami [...]. Na pierwszym piętrze, drugi pokój skrywał dwoje dzieci. Dwie małe dziewczynki ściśnięte na tym samym łóżku. Wydawało się, że śpią. Miały tylko małą czerwoną dziurkę na piersiach²⁴.

Fatalna kondycja ludzka budzi pesymizm, poczucie głębokiego kryzysu wartości w samych ludziach, świadomych, iż skończyło się bezpowrotnie ich panowanie na Ziemi, a co więcej upadek istot ludzkich nie wpłynie w żaden sposób na świat, kosmos, naturę – „świat-bez-nas” nie zauważy końca Antropocenu, będzie istniał, odrodzi się z nowym, lepszym porządkiem, na szczycie, którego będą rośliny i zwierzęta.

Nowy, wspaniały świat natury

Już sam tytuł powieści, jeden z najważniejszych elementów peritekstu, podkreśla wagę dokonującej się zmiany – *Le Monde enfin – Wreszcie świat*. To wreszcie świat jest najważniejszy, a nie człowiek będący tylko jednym z wielu jego wytworów. Jak powiedział Jacques Goimard: „Ludzkość zdradziła swoje biologiczne przeznaczenie i ostatecznie biologia mści się”²⁵.

Zarówno fauna, jak i flora szybko zauważają, iż człowiek utracił swoją uprzywilejowaną pozycję w hierarchii istot. Jednymi z pierwszych stworzeń, które odnotowują upadek człowieka, są psy, jak mogłoby się wydawać, najwierniejsi jego przyjaciele:

Ze wszystkich żyjących stworzeń, oswojonych lub nie, jedynie psy, kiedy tylko miały już potwierdzenie upadku dominującej rasy ludzkiej, wybrały postawę otwarcie wroga człowiekowi. Jakby po tysiącletnich dobrowolnej niewoli, patetycznego uwielbienia, wymuszonej uległości, chciały zemścić się na swoich dawnych panach korzystając z rosnącej różnicy w liczebności ras²⁶.

Słoń wysłał jednemu z reprezentantów rasy ludzkiej znaczący w kontekście końca Antropocenu przekaz telepatyczny: „Nie macie tu nic do roboty, Wy ludzie. Nie jesteście

²⁴ „Pourquoi avez-vous fait ça? Dans la chambre blanche pareillement l’homme et la femme étaient étendus sur le lit [...] ils étaient habillés, robe bleue à pois blancs, pantalon, chemise blanche, mais ce n’étaient plus vraiment un homme et une femme. C’étaient des hideux cadavres qui puaien, des cadavres qui baignaient dans leur sang coagulé où des nuées de mouches se donnaient de la joie, des cadavres aux orbites rouges, à la bouche rouge et ricanante [...] Au premier étage, une autre chambre abritait deux enfants [...]. Les deux petites filles étaient serrées sur le même lit [...] Elles semblaient dormir. Elles avaient juste un petit trou rouge au milieu de la poitrine” (ibid.: 261–262).

²⁵ „L’humanité a trahi son destin biologique et en fin de compte la biologie se venge” (Goimard 2002: 450).

²⁶ „De toutes les créatures vivantes familières ou non à l’homme, les chiens seuls, dès qu’ils avaient eu confirmation de l’effondrement de la race dominante, avaient opté pour une attitude franchement hostile. Comme si, après des millénaires d’esclavage consenti, d’adoration pathétique, d’aliénation forcée, ils avaient voulu se venger de leurs anciens maîtres en profitant de la croissante disparité en nombre” (Andrevon 2006: 157).

u siebie. Nie kocham Was. Odejdźcie, albo Was zabiję. [...] I nigdy nie wracajcie²⁷”. Zdanie: „Nie jesteście u siebie” stanowi bezpośrednie odniesienie do wspomnianej już filozofii spekulatywnej oraz ekologii głębokiej postrzegających człowieka nie jako pana i władcę świata, ale jako tymczasowego gościa, jednego z wielu na naszej planecie.

W *Le Monde enfin* nieliczna populacja tych, którzy przeżyli pandemię, zmniejsza się każdego dnia, gdyż „istoty w stanie upadku” umierają z głodu i nędzy, odbierają sobie życie, nie mogąc znieść takiej egzystencji, a bezpłodni w wyniku pandemii, nie są w stanie się rozmnażać, by przedłużyć swój gatunek. Zwierzęta natomiast zajmują stopniowo ich miejsce, a populacja niektórych gatunków zwiększa się bardzo szybko. Obserwuje się więc: „zwiększenie ilości lisów i dzików, a także wilków, rysia azjatyckiego i niedźwiedzia z Karpat, organizację w stada bydła i koni, ponowne przystosowanie się kotów do wolnego i dzikiego życia [...] oraz nagle pojawienie się wielkich drapieżników, które uwolniły się z zoo²⁸”. Wydaje się więc, że zwierzęta w pełni świadomie rekolonizują świat po upadku człowieka.

Rośliny również przyłączają się do zagospodarowania przestrzeni typowo miejskiej będącej niegdyś świadectwem potęgi człowieka. Największe metropolie, dawne symbole triumfu cywilizacji ludzkiej – niegdyśiejsza „przestrzeń szczęścia²⁹”, stają się pokrytymi dzunglą tropikalnymi labiryntami, osaczającą „przestrzenią wrogości³⁰” dla ludzi:

Miasto było całkowicie wypełnione roślinnością [...]. Wszędzie wilgotna cisza, wszędzie kępy bujnej zieleni atakują budynki. Naprzeciw Palais de la Découverte, w trzech czwartych skryty przez żywopłot drzew, które wydawały się gigantyczne. Szary? Zielono-szary raczej ze względu na skupiska roślin oplatających fasady³¹.

Louis Vax wymienia naturę, która wróciła do stanu pierwotnego, dzikiego, naturę o beztroskiej obfitości jako emblematyczne tło wielu historii fantastycznych (Vax 1970: 33). Warto jednak podkreślić, iż u Andrevona bujna natura nie jest tłem, a głównym bohaterem („personnage”) opowieści w pełni świadomie przekształcającym przestrzeń po apokalipsie³².

Zwierzęta i rośliny odzyskują więc kontrolę nad światem: thackerowski „świat-dla-nas” staje się „światem-bez-nas”. Metamorfoza Ziemi jest zilustrowana w jednej ze scen-kluczy powieści, w której wyludniona planeta – odzyskane królestwo natury – jest postrzegana z perspektywy kosmicznej podkreślającej rangę zachodzących zmian:

²⁷ „Vous n’avez rien à faire ici, vous les hommes. Vous n’êtes pas chez vous. Je ne vous aime pas. Partez ou je vais vous tuer. [...] Et ne revenez jamais” (ibid.: 186–189).

²⁸ „[...] la multiplication des renards et des sangliers, l’arrivée en force des loups, celle [...] du lynx asiatique et de l’ours des Carpates, l’organisation en hardes des bovidés et des chevaux, la réadaptation parallèle des chats à l’existence libre et prédatrice, l’émergence [...] des grands fauves libérées des zoos [...]” (ibid.: 158).

²⁹ „Espace heureux” (Bachelard 1961: 26).

³⁰ „Espace d’hostilité” (ibid.: 27).

³¹ „La ville était totalement engorgée de végétation. [...] Partout le silence moite, partout ces grappes d’une végétation exubérante lancée à l’assaut des bâtiments [...] ; En face le Palais de la Découverte, aux trois quarts dissimulé par une haie d’arbres qui paraissaient gigantesques. Gris ? Gris-vert plutôt, à cause des grappes de végétaux qui s’emmêlaient sur les façades” (Andrevon 2006: 471–475).

³² Literatura fantastyczna często opowiada o niepokojącej metamorfozie „przestrzeni szczęśliwej” w „przestrzeń wrogą”, o transformacji *locus amoenus* w *locus terribilis*. W omawianej powieści Andrevona ciekawa jest dychochotomia przestrzeni: dla człowieka miasto jest przestrzenią szczęśliwą, zaś toposy natury są mu wrogie, dla zwierząt i roślin obserwujemy proces odwrotny, dlatego ważnym motywem jest rekolonizacja naturalna miast.

Ziemia po prostu opróżniła się ze swoich mieszkańców. Zniknięci, wymazani! [...] Ziemia ukazywała swoją spokojną twarz. [...] Choć może się to wydawać niewiarygodne, Ziemia była czysta, stała się znowu błękitną, tą słynną błękitną planetą. I nawet nieco bardziej błękitną. [...] Nowy Świat nie chciał powrotu do ery Człowieka³³.

Zwierzęta i rośliny odbudowują swój świat zniszczony przez nieekologiczne panowanie człowieka: bezpieczne i wolne tworzą idylliczne królestwo natury³⁴. W długim fragmencie pisarz wymienia wiele gatunków roślin i zwierząt (ssaków, płazów, gadów, ptaków, owadów), powtarzając za każdym razem rodzaj refrenu: „Świat jest dla niego, świat jest dla niej”³⁵, „Wreszcie nikt ich nie zjada, ani na nie nie poluje [...]”, wreszcie mają świat dla siebie”³⁶. Przedstawiając ekosystem w ekspansji, bez człowieka, Andrevon odnosi się nie tylko do idei ekologii głębokiej, której najbardziej radykalni przedstawiciele postulują dobrowolne wyginięcie rasy ludzkiej, by ratować przyrodę, ale kontynuuje też tutaj tradycje drogie francuskiej fantastyce lat sześćdziesiątych³⁷, której autorzy często konstruowali swe utwory na zasadzie binarnej opozycji, opisując apokalipsę jakiegoś świata oraz, symultanicznie, jego (re)konstrukcję.

W tym nowym świecie nieliczni ocaleni muszą przystosować się do nowych zasad oraz zaakceptować swoją podrzędną pozycję w hierarchii bytów. Jacques Van Herp mówi nawet o „wywłaszczeniu człowieka przez nową rasę”³⁸. Uprzywilejowana pozycja zwierząt jest uwypuklona przez fakt, iż Andrevon nadaje im część atrybutów charakterystycznych dla człowieka; można nawet mówić o antropomorfizacji zwierząt w powieści. Zwierzęta są w stanie się komunikować – porozumiewać przez telepatię, a nawet mówić, dialogi między zwierzętami a ostatnimi ludźmi wyrażają mądrość zwierząt, które są w pełni świadome negatywnej roli człowieka w katastrofie ekologicznej Ziemi³⁹. Myślenie i działania zwierząt są logiczne, znakomita część istotnych wydarzeń w powieści to wydarzenia inicjowane przez zwierzęta, a nie biernego człowieka; niektóre z nich mają też wyjątkowe zdolności mentalne. Opisując zachowania zwierząt, pisarz używa zwrotów, które odsyłają do rasy ludzkiej: lwy morskie wybuchają śmiechem „prawie ludzkim”⁴⁰, ostatni człowiek zastanawia się zaś co one o nim „sądzą”, co „myślą”⁴¹, słonica porusza się z „wystudiowaną nonszalancją”⁴²,

³³ „La Terre s'est tout simplement vidée de ses habitants. Disparus, effacés! [...] La Terre montrait le même visage paisible. [...] Aussi incroyable que cela pût paraître, la Terre était propre, elle était redevenue bleue, cette fameuse planète bleue. Et même un peu plus bleue. [...] Le Nouveau Monde ne voulait pas d'un retour à l'Homme” (Andrevon 2006: 461–463).

³⁴ Konflikt człowiek/natura można tutaj interpretować jako przedstawienie klasycznej w myśli Zachodu opozycji kultura/natura. Warto jednak zauważyć, że niektórzy badacze analizując relacje człowiek/natura piszą o koniunkcji obu tych dziedzin. Zobacz: Chmurzyński 1990. Opozycja człowiek/zwierzę widoczna w powieści może być traktowana jako swoista odmiana opozycji kultura/natura.

³⁵ „Le monde est à lui, le monde est à elle. [...]” (Andrevon 2006: 629).

³⁶ „Eux, personne ne les mange ni ne les chasse, enfin. [...] ils ont pour eux le monde, enfin. D'autres, enfin, ne le possèdent plus” (ibid.: 631).

³⁷ Warto choćby wspomnieć sztandarowe dzieło z tego okresu *Plantę malp* (1963) Pierre'a Boulle'a.

³⁸ „[...] la dépossession de l'homme par une race nouvelle” (Van Herp 1973: 179).

³⁹ Ta mądrość zwierzęca wyrażająca się w dialogach przypomina rolę zwierząt w *Bajkach* La Fontaine'a.

⁴⁰ Oryginał: „rire presque humain” (Andrevon 2006: 219).

⁴¹ Czasownik „penser” – „myśleć” jest powtórzony kilkakrotnie w krótkim fragmencie. Warto przypomnieć, iż od filozofii kartezjańskiej myślenie jest postrzegane jako wyznacznik człowieczeństwa.

⁴² W oryginale: „une nonchalance étudiée” (ibid.: 189)

potrzęsa głową „w sposób wściekle ludzki”⁴³, szczur przygląda się człowiekowi z „baczną ciekawością”⁴⁴.

Jak w przypadku wspomnianej wcześniej animalizacji ludzi, zabieg antropomorfizacji zwierząt może być postrzegany jako chęć nobilitacji zwierząt. Zgodnie z taką interpretacją, należałoby założyć, że Andrevon nie jest w stanie zupełnie odrzucić perspektywy antropocentrycznej, jeśli ludzki porządek i kategorie pozostają dla niego ciągle uniwersalnym punktem odniesienia⁴⁵. Jednakże, znając poglądy Andrevona i jego niezmiennie od lat zaangażowanie w nurt ekologii głębokiej, jestem zdania, że ta swoista inwersja ról ludzi i zwierząt, która dokonuje się poprzez gry animalizacją/antropomorfizacją wyraża nic innego jak biocentryczny egalitaryzm ludzi i zwierząt.

Zwierzęta przejmują także humanistyczne zasady współżycia społecznego, na jakich opierała się przed katastrofą cywilizacja ludzka. Absolutnie kluczowa jest pod tym względem jedna z najbardziej znanych scen powieści, kiedy ostatni człowiek wędruje samotnie przez przestrzeń postapokaliptycznego Paryża, który stał się dla niego rodzajem klatki, więzienia bez możliwości ucieczki. Alienacja i smutek ostatniego człowieka kontrastują z bujnością i radością rozwijającej się swobodnie natury. Człowiek postanawia spędzić noc w ruinach jednego z budynków na bulwarze Saint-Michel. Mając świadomość bycia reliktem rasy ludzkiej, drżąc z zimna i samotności, bohater słyszy „całą symfonię gardel, paszcz i dziobów świadcząca o tętniącym, krwawym, bezlitosnym życiu, które rozwijało się potwornie i cudownie wokół”⁴⁶. Kres izolacji człowieka kładzie przybycie olbrzymiej, czarnej pantery, która przytula się do niego i ogrzewa go swoim ciałem: „Sierść pantery miała wewnętrzną miękkość, z którego emanował zapach ciepłego życia, pulsującego ciała, niezniszczalnej egzystencji. Jeszcze bardziej przytulił drżącą bestię”⁴⁷. Człowiek i drapieżnik śpią razem całą noc w niewiarygodnej symbiozie zacierającej granice między tym, co ludzkie i tym, co zwierzęce. Wybór groźnego drapieżnika jako tego, który jest nośnikiem humanistycznych wartości, jest znaczący: zwierzę mogłoby położyć kres istnieniu rasy ludzkiej, zabijając jej ostatniego reprezentanta, jednak pantera chroni go; troszczy się o niego, wykazując empatię, litość, cechy tradycyjnie przypisywane ludziom⁴⁸. Jest to więc początek nowej ery „humanizmu bez ludzi”. Twórca tego pojęcia, Marwa Ibrahim, określa analizowaną scenę jako metaforę całej powieści: „Ciało zwierzęcia pulsuje życiem, nową erą, która rozpoczyna się dla niego. Jego egzystencja, tak zagrożona w przeszłości przez człowieka, staje się staję się »niezniszczalna«”⁴⁹.

⁴³ W oryginale: „d’une façon furieusement humaine” (ibid.).

⁴⁴ W oryginale: „curiosité attentive” (ibid.: 250).

⁴⁵ Zobacz: pułapka antropomorfizacji; cf. Weil 2012; Baratay 2012.

⁴⁶ „[...] toute une symphonie de gosiers, de gueules et de becs témoignant de la vie battante, saignante, impitoyable qui se développait alentour, monstrueusement, merveilleusement” (Andrevon 2006: 230).

⁴⁷ „La toison de la panthère avait une douceur de laine, l’odeur qui s’en dégageait était une odeur de vie chaude, de chair palpitante, d’existence invulnérable. Il se serra davantage contre la bête frémissante” (ibid.: 231).

⁴⁸ Sposób przedstawienia w powieści zwierząt może wydawać się dość stereotypowy, gdyż są one nośnikami prostych opozycji (jak choćby wyżej wspomniana pantera), jednakże widzę w tym uproszczeniu świadomy zabieg pisarza, który chce podkreślić w ten sposób symbolikę figur zwierzęcych.

⁴⁹ „La chair de l’animal palpite de vie, de cette nouvelle ère qui commence pour lui. Son existence, tant menacée dans le passé par l’Homme, devient »invulnérable«” (Ibrahim 2014).

Ten nowy, idealny świat natury stanowi kontynuację wielkiego cyklu życia⁵⁰ już bez udziału człowieka, gdyż ostatnie zdanie powieści brzmi: „Wielka noc, która pochłonęła ludzkość nie odejdzie prędko”⁵¹.

Konkluzje

Napisana w duchu ekologii głębokiej i filozofii spekulatywnej, powieść *Le Monde enfin* rzuca nowe światło na relacje człowiek / zwierzę, człowiek / natura zarówno w samej fantastyce, jak i w ujęciu bardziej ogólnym.

Po pierwsze, w strukturze fabularnej i narracyjnej, przyroda (zwierzęta i rośliny) nie spełniają już typowej roli złowieszczonego zjawiska („phénomène”), jaką narzucała im długa tradycja literatury fantastycznej. Andrevon oddaje głos tym niemym do tej pory wytworom świata. Nie ma znaczenia, że ludzka historia na Ziemi, a przez to i ludzka opowieść dobiegły końca. Cykl życia trwa dalej, a więc i narracja trwa dalej, kontynuowana przez naturę, która relacjonuje rekolonizację świata ze swojego, prymarnego, punktu widzenia. Tym samym to zwierzęta i rośliny stają głównymi aktantami i bohaterami („personnages”) fantastycznej opowieści. Andrevon pozbawia człowieka prawa do jego narcystycznego postrzegania swojej roli w świecie, w hierarchii bytów, konfrontując tę słabą „istotę w stanie upadku” z wszechpotężnym i obojętnym na los człowieka „światem-bez-nas”. Wydawałoby się, że niezwykłe wytwory cywilizacji człowieka, takie jak olbrzymie miasta z ich zabytkami są niczym w porównaniu z potęgą natury, która jednak bez wysiłku dokonuje ich reaneksji i przekształca je w przestrzeń wrogą człowiekowi.

Następnie, Andrevon zwraca uwagę, iż granice pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem nie są tak wyraźne, jak mogłoby się to wydawać. Zręcznie żonglując animalizacją i antropomorfizacją, pisarz dokonuje inwersji ról tematycznych i aktancjalnych człowieka i zwierzęcia w duchu egalitaryzmu biocentrycznego oraz filozofii zorientowanej obiektowo. Na scenie pojawiają się nieliczne, bierne postaci ocalonych, którzy swoim wyglądem oraz prostą, fizjologiczną filozofią życiową – „przeżyć, zaspokoić pierwotne potrzeby” – przypominają tradycyjnie postrzegane zwierzęta. Te ostatnie zaś mówią, komunikują się, posiadają wyjątkowe zdolności mentalne, są mądre, myślą, kierują się logiką w swoim zachowaniu, są aktywne, zaprzeczając tym samym stereotypowemu, pejoratywnemu, obrazowi zwierzęcia.

Wreszcie, to zwierzęta adoptują zasady i wartości zwyczajowo przypisywane ludziom, jak empatia, tolerancja, tworząc postawę „humanizmu bez ludzi”. To zwierzęta tworzą nowy, idealny świat, w którym miejsce znajdują nawet ostatni potomkowie rasy ludzkiej, relikty niechlubnej przeszłości.

⁵⁰ W fantastyce Andrevon „cykl życia” jest niezmiernie ważny: życie i jego różne przejawy, rozwój i kontynuacja zbiorowa i kolektywna są nadrzędną wartością dla pisarza. Może być to cykl pór roku, cykl solarny, kosmiczny, cykl rozumiany jako łańcuch pokarmowy, ważne jest jednak, by życie na planecie trwało. O cyklu życiowym w rozumieniu kosmicznym traktuje opowiadanie pod znaczącym tytułem „Big Bang”, zaś powieść *La Maison qui glissait* (2010) przedstawia różne etapy życia ludzi, zwierząt, roślin i kończy się znamiennymi słowami: „Dobrze, że życie trwa”.

⁵¹ „La Grande nuit qui a avalé l’humanité n’est pas près de se lever” (Andrevon 2006: 634).

W swojej powieści francuski pisarz kieruje do czytelnika spójny przekaz moralny, filozoficzny i ekologiczny mający skłaniać nie tylko do refleksji nad naturą, ale i do redefinicji pozycji człowieka we współczesnym świecie.

Bibliografia

- Andrevon, Jean-Pierre 1980. *Przedmowa do antologii. L'oreille contre les murs*. Paris: Denoël.
— 2006. *Le Monde enfin*. Paris: Fleuve Noir.
- Bachelard, Gaston 1961. *La Poétique de l'espace*. Paryż: PUF.
- Baratay, Eric 2012. *Le Point de vue animal, une autre version de l'histoire*. Paris: Seuil.
- Brassier, Ray 2007. *Nihil Unbound: Enlightenment and Extinction*. London: Palgrave, Macmillan.
- Chmurzyński, Jerzy Andrzej 1990. „Natura – kultura: opozycja czy koniunkcja?”. *Kosmos* 39 (I): 77–96.
- Gadomska, Katarzyna 2019. „Le néofantastique et la philosophie dans *Le Monde enfin* de Jean-Pierre Andrevon”. *Kwartalnik Neofilologiczny* LXVI, 3: 460–470.
- Goimard, Jacques 2002. *Critique de la science-fiction*. Paris: Pocket.
- Greimas, Algirdas 1966. *La Sémantique structurale*. Paris: Larousse.
- Harman, Graham 2010. *L'Objet quadruple: Une métaphysique des choses après Heidegger*. Paris: PUF.
- Ibrahim, Marwa 2014. „*Le Monde enfin* de Jean-Pierre Andrevon: un récit humaniste sur la fin de l'Homme”. *ReS Futuræ* 4. Publikacja on-line: <http://journals.openedition.org/resf/551> [23.12.2019].
- King, Stephen 1995. *Anatomie de l'horreur*. Tłum. J.-B. Brèque. Paris: Editions du Rocher.
- Lagoguey, Hervé 2014. „Les verts horizons de Jean-Pierre Andrevon, pilier de la Terre au cœur de la science-fiction francophone”. *Eidolon* 111 („Les Dieux cachés de la science-fiction française et francophone [1950–2010]”): 23–34.
- Leopold, Aldo 2013. *A Sand County Almanac and Other Writings on Ecology and Conservation*. New York: Library of America.
- Malrieu, Joël 1992. *Le Fantastique*. Paris: Hachette.
- Metzinger, Thomas 2013. *Spirituality and Intellectual Honesty. An Essay*. Johannes Gutenberg-Universität Mainz Blogs. On-line: <http://www.blogs.uni-mainz.de> [23.12.2019].
- Sugiera, Małgorzata 2018. „Imiona Gai. Myśląc o końcu Antropocenu”. *Prace kulturoznawcze* 22: 1–2.
- Taylor, Paul W., 1986. *Respect for Nature: A Theory of Environmental Ethics*. Princeton: Princeton University Press.
- Thacker, Eugene 2010. *In The Dust of This Planet (Horror of Philosophy)*. Vol. I. Washington: Zero Books.
- Van Herp, Jacques 1973. *Panorama de la science-fiction*. Verviers: Marabout
- Vax, Louis 1970. *L'Art et la littérature fantastiques*. Paris: PUF.
- Weil, Kari 2012. *Thinking Animals – Why Animal Studies Now?*. New York: Columbia University Press.